

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 8 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY — Redakcja: Rocznie — 18 mk. 50 fen., półrocznie — 7 mk. 50 fen., kwartalnie — 3 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Z przesyłką pocztową i odroczeniem do domu Rocznie — 18 mk., półrocznie — 8 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

BERY DROBNY: Na 4-oj str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 50 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-oj nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 19 kwietnia

FRONT ZACHODNI.

Na polu bitwy we Flandrii kilkakrotnie zawiązywały się pomniejsze uderzenia między naszymi oddziałami wywiadowczymi a posterunkami belgijskimi i angielskimi. Silne ataki które przedsięwziął nieprzyjaciel od strony północnej i północno zachodniej w kierunku Witschaete zostały odparte. Już na początku tych ataków nieprzyjaciel ponosił w naszym niszczącym ogniu znaczne straty.

Pomiędzy Baileul i La Basse silna działalność ogniowa artylerji. Na północy zachód od Bethune piechota nasza natarła na linje nieprzyjacielskie na północ od kanału La Basse i zdobyła kilka dział.

Koło Festubert i Givenchy walczono zmiennie; wzięliśmy przeszło 600 jeńców.

Po silnie wzmożonym od kilku dni ogniu artylerji nad Avrą nastąpiły wczoraj silne ataki francuskie, dokonywane w głębokich szeregach około Morisel i Moreuil. Na obu brzegach Avre'y, w lesie Seneca oraz po obu stronach szosy Ayllette—Moreuil gęste szeregi nieprzyjacielskie kilkakrotnie daremnie rzucały się do ataku. W zaciętej walce nieprzyjaciel odparty został ponosząc krwawe straty. Silny ogień artylerji trwał na tym odcinku również w ciągu nocy.

W S C H Ó D.

Ukraina. W Tauryi zajęliśmy Czaplinkę i Melitopol.

FRONT MACEDOŃSKI.

Operacje dokonane przez oddziały zaczepne w zakręcie Cernej dały nam kilka jeńców—Serbów i Włochów.

Flurawy general-kwatermistrz
Ludeadorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (18 bm. Urzędownie) — Z frontów bojowych nic nowego. Na północ-zachód od Merenil Francuzi po niepowodzeniach dnia wczorajszego nie ponowili swych ataków.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń, (19 kwietnia).

Pomiędzy Adygą a Piawą działalność bojowa wciąż jest ożywiona.

Na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin odparto kilka ataków włoskich.

Naczelnik sztabu generalnego.

WARSAWA (18 b. m. W.T.B.) — Rada Regencyjna mianowała na stanowisko **ministra handlu i przemysłu p. Broniewskiego**. Jest to przemysłowiec na wielką skalę i należy do komisji związku polskiego przemysłu cukrowego. Politycznie należy on do stronnictwa samodzielności gospodarczej.

Jednocześnie organ urzędowy «Monitor Polski» donosi o назначeniu komendanta milicji warszawskiej ks. **Francoisza Radziwiłła na dyrektora** i pułkownika legionów **Januszajtisa na wice-dyrektora komisji wojskowej** rządu polskiego.

WIENIEN (18 b. m. Tel. wł.) — C. i K. **minister spraw zagranicznych wysłał do kanclerza Rzeszy h. Hertlinga telegram** następujący:

J. C. i K. Apostolska Mość, mój najtęskawszy Monarcha raczył zamianować mnie dziś ministrem swego Domu i spraw zewnętrznych. Witając najgoręcej na swym nowym stanowisku Waszą Ekscelencję, wyrażam prośbę, ażebym spotkał to samo zaufanie i skłonność, któremu cieszył się w tak wysokim stopniu mój poprzednik. Umocnienie i rozwinięcie starego, wypróbowanego sojuszu z Rzeszą Niemiecką stanowi oddawna podstawę moich politycznych myśli i uczuć. Działać w przyszłości, opierając się na tej niezmiennej podstawie—uważam za mój najpierwszy obowiązek i mam nadzieję, że dozwolono mi będzie w szczerem porozumieniu z Waszą Ekscelencją doprowadzić w nie zanadto oddalonej przyszłości mocarstwa sprzymierzone do uprządkowanego celu: słusznego i honorowego pokoju.

BERLIN (18 b. m. Tel. wł.) — Podług «Voss. Ztg.» w politycznych kołach wiedeńskich uważają nominację bar. **Burjana** na stanowisko ministra spraw zewnętrznych za prowizoryczną.

BUDAPESZT (17 bm. Węg. tel. biuro koresp.) We środę odbyło się pod przewodnictwem węgierskiego prezesa ministrów, Wekerlego, posiedzenie Rady ministrów, w którym przyjmowali udział wszyscy członkowie gabinetu za wyjątkiem nieobecnych w Budapeszcie ministra handlu, Szterenyi, i ministra hr. Aladara Zichy.

Posiedzenie Rady ministra, które trwało bardzo krótko, **zdecydowało o ustąpieniu rządu**, poczem obecni na posiedzeniu członkowie gabinetu podpisali prośbę o dymisję.

BERLIN (18 b. m. Voss. Ztg.) — **Stosunki dyplomatyczne z Rosją** ponownie przez Niemców zostały nawiązane.

Hr. Mirbach poseł niemiecki przy rządzie rosyjskim wyjechał dziś do Moskwy; w jego towarzystwie znajduje się rzeczywisty tajny radca legacji Riezler, który dotychczas bawił w Sztokholmie i tam, jak zapewniają, potrafił nawiązać stosunki z bolszewikami.

BERLIN (19 b. m. Berl. Tagebl.) Świeżo mianowany przedstawiciel rządu rosyjskiego w Berlinie Joffe, który tymczasowo nazywać się będzie «komisarzem rządu rosyjskiego», przybędzie dziś wieczorem z towarzyszami swymi do Berlina.

PARYŻ (18 b. m. W. T. B.) — «Echo de Paris» podaje podług tel. Havasa, że dotychczasowy poseł angielski w Paryżu Lord Bertie ustąpić ma, jego miejsce zajmie Lord Derby.

KIJÓW (16 b. m. WTB.) — Jak donosi «Kijewska Myśl» ukraiński minister rolnictwa zdecydował, aby koloniści niemieccy, wygnani z Wołynia w r. 1915 na mocy rosyjskich praw wojennych, otrzymali z powrotem swe mienie i ziemię na podstawie prawiczyńskiego prawa o ziemi.

SAN SEBASTJAN 17 bm. Havas. Łódź rybacka «Nuestra Señora de Carmen» z San Sebastian natknęła się na minę w odległości 1 mili od brzegu i zatonała. Załoga, składająca się z 12 osób, zginęła.

MADRYT (17 b. m. Reuter.) — Hiszpański statek rybacki «Loise» został storpedowany. 3 ludzi z załogi utonęła, reszta uratowała się.

Przesilenie w Austro-Węgrzech.

Korespondent wiedeński «Voss. Ztg.», dr. A. Reidlich, komunikuje pod datą 17 bm.:

Nominacja Buriana wywoła prawdopodobnie tarcia zarówno w Austrii jak i na Węgrzech. Z powołaniem go znajduje się niewątpliwie w związku i dymisja Wekerlego.

O ile, jak to przypuszczają Tisza, lub ktokolwiek z jego przyjaciół partyjnych weźmie górę, w takim razie na Węgrzech powróci do życia dawna opozycja od Andrassy'ego aż do Karolyi'ego.

Również i w Austrii powrót Buriana jest uważany za oznakę ponownego rozpoczęcia się kursu Tiszy. Opozycji ze strony Niemców austriackich narazie nie ma co obawiać się, ponieważ Burian jest uważany za bezwzględnie zwolennika sojuszu z Niemcami.

Również i Polacy będą bodaj po jego stronie, gdyż, jak wiadomo, popierał on wszystkimi siłami austro-polskie rozwiązanie, i również na rząd berliński wywierał jaknajbardziej nacisk w tym duchu.

Czesi natomiast są, zdaje się, nie bardzo przychylnie usposobieni w stosunku do nowego ministra spraw zewnętrznych, Węgra z pochodzenia.

Socjal-demokracja zapowiada mu już dzisiaj w «Arbeiter Zeitung» jaknajbardziej opozycję i oświadcza, że reakcja jest w drodze.

«Niewiadomo jeszcze, pisze p. Reidlich dalej, czy kurs Buriana nie stanowi prowizorium tylko. Może został on wybrany do wykonania określonej misji tylko. Zwraca uwagę to, że posiadający stosunki z ministerjum spraw zagranicznych «Framdenblata» szczególnie podkreśla dobre stosunki Buriana z Bułgarią».

Narazie można pozostawić otwartą tę kwestję, czy Burian ma za zadanie zmienić politykę monarchji Habsburskiej w stosunku do Rumunji.

W kładym bądź razie, kończy Reidlich, nominacja Buriana jest narazie rzeczą wywołującą zadziwienie. Pierwsze wrażenie jest takie, jak gdyby era Czernina została bez śladu zmieciona».

Korespondent wiedeński «Berlin. Tagebl.» pisał dniem wcześniej:

«Wybór Buriana jest dowodem tego, że cesarz zamierza niezłomie stosować się do dotychczasowych zasad polityki wewnętrznej. Baron Burian może być określony, jako przełamany zwolennik przymierza z Niemcami, i wiadomo, że pod względem politycznym jest bardzo bliski hr. Tiszy».

W węgierskiej partji rządowej, jak donoszą z Budapesztu, spotkano nominację Buriana z bardzo rozmaitemi uczuciami. Wywnioskowano natychmiast, iż rozwiązanie wewnętrznego kryzysu politycznego pójdzie prawdopodobnie w kierunku większego oparcia się o partję pracy Tiszy. W partji hr. Andrassy'ego sądzą, iż baron Burian nie jest właściwą osobistością do kierownictwa polityką zewnętrzną monarchji, i że szczególnie w kwestji polskiej i włoskiej baron Burian poczynił bardzo duże błędy. W partji pracy nominacja barona Buriana została oczywiście powitana z wielkim zadowoleniem. Nie jest wykluczone, że powrót hr. Buriana może spowodować również powrót hr. Tiszy na stanowisko węgierskiego prezesa ministrów».

Dalej p. Lederer informuje, że postanowienie o podaniu się do dymisji gabinetu Wekerlego było poprzedzone przez prosto dramatyczne wypadki w Budapeszcie.

Próby doprowadzenia do kompromisu pomiędzy rządem Wekerlego a partją pracy hr. Tiszy w kwestji reformy wyborczej nie uwińczyły się pomyślnym rezultatem. Podróż cesarza Karola do Budapesztu była poddyktowana głównie przez pragnienie załatwienia kryzysu na drodze ugody.

W razie niemożności osiągnięcia tego kompromisu, gabinet Wekerlego miał otrzymać upoważnienie do rozwiązania Izby posłów i wyznaczenia nowych wyborów. Zdaje się jednak, że cesarz Karol w ostatniej chwili cofnął się przed rozwiązaniem Izby.

Możliwość rekonstrukcji gabinetu Wekerlego na Węgrzech jest zależna od tego, czy grupa hr. Apponyi'ego, tworząca w partji rządowej najsilniejsze stronnictwo, będzie gotowa do współpracy z hr. Tiszą czy też nie.

Jeszcze o list ces. Karola.

Korespondent rotterdamski «Dentsche Tag» informuje, że «Nieuwe Rotterd. Courant» dowiaduje się z Paryża: W zbiorze dokumentów, złożonych przez rząd w głównej komisji francuskiej Izby deputowanych, znajdują się również załączniki co do kroków, przedsięwziętych przez ks. Sykstusa u cesarza Karola, zanim w dniu 31 marca 1917 roku doręczył on prezydentowi Poincaré w obecności Cambona sporny list. Oryginał listu cesarskiego był pisany ołówkiem!

Ks. Sykstus poinformował o nim Poincaré'go i doręczył mu następnie kopję, która łącznie z innym jeszcze listem znajduje się w ministerjum spraw zagranicznych.

Żądana była ścisła poufność w całej tej sprawie, która została zachowana, o ileby hr. Czernin nie wystąpił pierwszy z kłamliwymi oświadczeniami.

Ribot, jak to było jego obowiązkiem, stale informował aliantów, a więc powiadomił o całym wypadku Lloyd George'a, Sonnino zaś odczytał wszystkie dokumenty przy spotkaniu się z nim w kwietniu 1917 roku w St. Jacyna au Maurienne.

Sonnino był bardzo wzruszony podobno szczerym stosunkiem Francji względem Włoch.

Trzej ci ministrowie byli zdania, że list nie tworzy żadnej podstawy do wymiany zdań, i decyzja ta została zakomunikowana ks. Sykstusowi.

Sprawa została zakończona przez oświadczenie cesarza Karola, które w kilka tygodni później zostało doręczone przez samego ks. Sykstusa. Oświadczenie to stanowi drugi list, o którym była mowa.

Korespondent za genewski «Dent. Tag» pisze, że według pism paryskich Clemenceau w sobotę zapewnił komisję Senatu, że po powrocie ks. de Bourbon z Atryki do Europy, co nastąpi najpóźniej w połowie maja, zostanie ogłoszone facsimile listu cesarza Karola.

«Voss. Ztg.» dowiaduje się z Berna, iż Clemenceau zapowiada nowe publiczne oświadczenie w sprawie listu cesarza Karola.

Sprawy ukraińskie.

Mija już trzeci miesiąc od pamiętnej daty podpisania w Brześciu Litewskim traktatu między państwami czwórki z wyrosła nagle młoda republika ukraińska. Pomimo specjalnych warunków czasu wojennego okres to już dostateczny, aby mógł być choć w ogólnych zarysach zorientować się w położeniu, jakie budowa nowego państwa wytworzyła na wschodzie Europy, oraz ocenić wartość, jakie już w chwili obecnej reprezentować może państwo ukraińskie.

Dokonane przez traktat brzeski rozcięcie Rosji na dwie połowy, usunęło jej odrazu z pod uóg główne podstawy potęgi dawnego imperjum rosyjskiego. Wraz z wielomilionową ludnością — zależnie od niestabilnych dotychczas granic Ukrainy: 30—60 milionów — odpada w ten sposób od Rosji kraj, będący dotychczas śpichrzem nie tylko jej samej, ale i znacznej części Europy, kraj, posiadający nadto wielkie bogactwa kopalniane w postaci produktów podstawowych, bo żelaza i węgla, i mający własne porty nadmorskie w Odesie, Mikołajowie. Dawna Rosja, zmniejszona o połowę, odsunięta nadto od Europy środkowej przez powołanie do nowego życia całego szeregu państw i państewek, zeszła w chwili obecnej niemal na poziom dawnego wielkiego księstwa moskiewskiego.

Ale i nowopowstała republika ukraińska, pomimo znakomych warunków naturalnych, jakimi może rozporządzać, nieprędko jeszcze, jak się zdaje, tworzyć zacznie we własnym łonie zawiązek siły, która jedynie zapewnić mogłaby nowemu organizmowi politycznemu nie papierową tylko, ale i faktyczną samodzielność.

Wyłoniony z pośród szczupłej grupy inteligencji rusińskiej w Kijowie rząd republiki ukraińskiej zabiera się do tworzenia państwa w warunkach napór niesłychanie dogodnych i korzystnych. Tem niemniej praca ta idzie dotychczas bardzo opornie.

Fundamentem każdego niepodległego państwa jest naród, mający wspólne cele i dążenia, świadomy dróg, któremi kroczyć ma w przyszłość, związany przytem jedną wspólną ideą lub przynajmniej wspólną tradycją historyczną. Na tej dopiero podstawie budować może rząd te zasadnicze podpory niepodległości, jakimi są: własne wojsko, własna skarbowość i własna administracja polityczna.

W świeżo powstałej republice ukraińskiej wszystkie te najważniejsze czynniki życia państwowego pozostają dotychczas pod znakiem zapytania.

Wątpliwość budzi przede wszystkim istnienie wśród milionowych mas ukraińskich wspólnej idei narodowej lub przynajmniej uświadomienia narodowego.

Na historję narodu «ukraińskiego» składały się dotychczas jedynie wybuchy sfanatyzowanego, ciemnego chłopstwa przeciwko «panom, księżom i żydom», wybuchy, polewane obficie krwią bezbronnym najczęściej ofiar, ale nie mające, po za swoją stroną społeczną, żadnych widomych i zrozumiałych celów politycznych. To też silna ręka carów moskiewskich miała tak dobrze trafić im do przekonania, że wśród Rusinów w państwie rosyjskiem do ostatniej chwili nie można było dostrzedz żadnych wyraźnych dążeń niepodległościowych. Szczupłemu gronu inteligencji rusińskiej w Kijowie i innych większych ogniskach życia Rusi południowej wystarczał najzupełniej program częściowej autonomji kulturalnej.

Dopiero w odmęcie rozszalałej do ostatecznych granic rewolucji rosyjskiej wśród innych krańcowych idei krystalizować się zaczęła w poważniejszy nieco sposób myśl o «samostijnej» Ukrainie.

Ta niepodległa Ukraina, w myśl intencji jej twórców, nie daleko jednak odbiegała od wzorów bolszewizmu. Wszak jednym z pierwszych czynów «rady ukraińskiej», usadowionej w Kijowie, było ogłoszenie już w listopadzie dekretu o wywłaszczeniu majątków większych na rzecz gromad wiejskich. A gdy tylko zarysowywać się zaczęła wśród grona przywódców myśl o utworzeniu państwa narodowego przy pomocy mocarstw czwórki, rozpadła się odrazu rzekoma jedność narodowa «Ukraińców» i na czele armji bolszewickiej, zdobywającej Kijów w lutym, już po zawarciu traktatu brzeskiego, stanął «towarzysz» Kociubynskij, syn jednego z nielicznych, znanych szerzej literatów ukraińskich.

Rozszalała anarchja w stylu bolszewickim lub — powróć silnej władzy carskiej, oto dwie ostateczności, między którymi oscyluje wciąż myśl ludu wiejskiego na rozległych obszarach Rusi południowej.

Z Królestwa Polskiego.

Z życia politycznego.

Jak donoszą pisma warszawskie, sprawa powołania nowego ministra przemysłu i handlu będzie załatwiona w ciągu dni kilku.

Obecnie w kołach miarodajnych najwięcej mówią o kandydaturze p. Broniewskiego. Wszystkie inne, o których mówiono poprzednio, odpadły.

Wobec pogłosek o istnieniu jakiegoś poselstwa polskiego w Petersburgu — pisma warszawskie na zasadzie informacji w kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że rząd polski poselstwa takiego nie ustanawiał.

We wtorek pod przewodnictwem prezydenta gabinetu, dr. Jana Kante-

go Steczkowskiego, odbyło się posiedzenie Rady ministrów. Trwało ono od godz. 5 do 9 wiecz.

Załatwiono na niem szereg spraw bieżących, między innemi sprawę reorganizacji komisji urzędniczej, poczem omówiono szczegóły zwolnienia Rady Stann, oraz sytuację zewnętrzną.

W sobotę, 13 b. m., w sali Tow. Hygienicznego odbyło się zwyczajne zebranie członków niedawno zorganizowanego Stronnictwa Państwowego.

Przewodniczący p. M. Lempicki w dłuższym przemówieniu dał obraz obecnej sytuacji politycznej, uwzględniając najważniejsze wypadki ostatnich dni, jako to: powołanie nowego gabinetu, deklarację rządu i wybory do Rady Stann.

Następnie p. K. Kierski zdawał sprawę z dotychczasowej działalności Zarządu Stronnictwa.

W ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała, poruszono szereg zagadnień aktualnych.

Nowa partja.

«Monitor Polski» komunikuje, że niedawno odbył się w Kielcach zjazd duchowieństwa tamtejszej diecezji, na którym przyjęto do wiadomości program polityczny nowej partji, powstałej pod wpływem biskupa kieleckiego, ks. Łosińskiego.

Nowa ta partja pod nazwą «Katolickie stronnictwo ludowe» ma objąć przede wszystkim ludność wiejską i stoi na stanowisku monarchji konstytucyjnej.

Z terenów okupowanych.

O przyszłość kraju nadbałtyckiego.

«Berlin. Lokalanz.» pisze, że delegacja zjednoczonych rad krajowych Liflandji, Estlandji, Rygi i Ozyli, znajdująca się obecnie w Berlinie, w najbliższych dniach zostanie przyjęta przez cesarza Wilhelma i generała-feldmarszałka v. Hindenburga w głównej kwaterze niemieckiej.

Delegacja ta ma doręczyć decyzję rad krajowych, wypowiedzianą pragnieniem oparcia się o Niemcy na podstawie unji personalnej z Prusami. Ufa ona, że otrzyma przychylną odpowiedź ze strony ces. Wilhelma i rządu niemieckiego.

Współpracownik «Berlin. Lokalanz.» miał wywiad z członkiem delegacji, z oberpastorem Hahnem z Rewla, który dał wyraz zapatrywaniom reprezentowanych przez siebie sfer za przyszły ustrój państwowy kraju nadbałtyckiego:

«Naszem pragnieniem jest utworzenie jednolitego terytorjum nadbałtyckiego, a więc zjednoczenie Estlandji, Liflandji i Kurlandji w ramach jednej państwowości, złączonej na podstawie unji personalnej z Prusami.

Niemcy, oczywiście, będą odegrać w kraju Nadbałtyckim kierowniczą rolę, jednakże nie jest wcale zamierzony jakikolwiek ucisk Estończyków i Łotyszów.

Utworzymy reprezentację ludową, w której będzie posiadała swe prawa estońska i łotewska część ludności. Wyłączna reprezentacja szlachty, tak jak to było uprzednio, oczywiście obecnie nie będzie możliwa...

Co prawda nie myślimy jeszcze zarazie o powszechnem prawie wyborczem. Nie byłoby to wskazaniem, gdyż wciąż jeszcze posiadamy w kraju duży, chociaż i nie silny, procent usposobionych po bolszewicku elementów.

Wreszcie należałoby jeszcze zbadać, czy ze względów językowych nie byłoby celowem utworzyć dwa sejmy: niemiecko-łotewski i niemiecko-estoński.

Oberpastor Hahn zapewniał dalej współpracownika «Berlin. Lokalanz.», iż ludność estońska i łotewska, o ile jest usposobiona państwowo-zachowawczo, godzi się zupełnie na oparcie się o Niemcy, i że tylko mała część

inteligencji estońskiej jest za utworzeniem republiki estońskiej.

Co się tyczy Łotyszów, p. Hahn jest przekonany, że będą oni bardzo zadowoleni z nowej państwowości. Nawet Łotysze z pogranicznego terenu litewskiego prosili podobno o przyłączenie ich do tego państwa.

Według zdania p. Hahna, oderwanie się od Rosji powinno odbyć się bez trudności.

«Musimy oświadczać p. oberpastor, zostać jeszcze formalnie zwolnieni z rosyjskiego związku państwowego i prosiliśmy rząd niemiecki o udzielenie nam w tym duchu poparcie wobec rządu rosyjskiego.

O ileby rząd rosyjski, wbrew oczekiwaniu nie zgodził się z tem, w takim razie przejdziemy poprostu do porządku dziennego nad jego odmową.

Rosja nie jest już obecnie wielkim mocarstwem. Kto tak zna ją, jak my, wie, że jest ona ogarnięta przez zupełny rozkład i długo nie powstanie ze stanu całkowitej anarchji, w jakim się obecnie znajduje».

Niemcy.

Debaty o wojnie podwodnej.

BERLIN (18 bm. W. T. B.) — W głównej komisji Reichstagu odbywały się dzisiaj w dalszym ciągu debaty w sprawie wojny podwodnej.

Sekretarz stanu v. Capelle zaznaczył, że nadeszła dla Anglii chwila niebezpieczeństwa i że sytuacja mocarstw zachodnich co dzień to się pogarsza; poparł on swe twierdzenie przez dane cyfrowe, dodając, że niema co nadawać wielkiej wagi obliczeniom, należy raczej cieszyć się z faktu, że mocarstwa zachodnie są w niebezpieczeństwie.

Pos. Gotheim (post.) oświadczył, iż nikt niema wątpliwości co do skuteczności wojny podwodnej; przestrzegając jednak przed zbyt optymistycznym.

Następnie v. Capelle mówił poufnie o powierzaniu i wykonywaniu obalunków.

Pos. Noske (soc.) wyraził pewność co do szczęśliwego dla Niemiec ukończenia wojny; zaznaczył jednak, że Reichstag powinien pozostać przy swej uchwale co do pokoju, opartego na porozumieniu; powiedział on następnie, że wszelki obliczenie tonnażu dokonywane być powinny z ostrożnością.

Pos. dr. Kopp (kons.) wyraził swą radość z powodu oświadczenia sekretarza stanu o skutkach wojny podwodnej; ubolewał on jednak, że wojna ta zaczęła się tak późno, co dało możność Anglikom przedsięwzięć środki zaradcze. Mówca uważa, że wojna podwodna osłabiła potęgę morską Anglii i przeszkodziła Japonji w przyjęciu większego udziału w wojnie.

Pos. dr. Stresemann (nar.-lib.) polemizował z zdaniem jakoby ogłoszenie nieograniczonej wojny podwodnej musiało wywołać wojnę z Ameryką dowodząc, że przy dobrej woli Wilsona wojna z Ameryką mogła nie nastąpić. Mówił on o stosunkach w sprawie tonnażu Anglii i Ameryki po wojnie i nawoływał w końcu do możliwego popierania budowy nowych łodzi.

Pos. bar. v. Gamp (fr. niem.) wyraził ubolewanie, że niograniczona wojna podwodna nie rozpoczęła się jeszcze w marcu 1916 roku; nawoływał on do dalszej budowy wielkich łodzi podwodnych ze względu na Amerykę. Zaznaczył on oświadczywszy w imieniu swej frakcji, że frakcja usprawiedliwiająca podwodną wojnę handlową przez prawo zdobycy morskiej oraz plan ogłodzenia Anglii, nie jest zwolenniczką bezwzględnej wojny podwodnej.

Pos. Struve (post.) nawoływał do popierania budowy łodzi podwodnych w takim stopniu aby wpływ tego stał się widocznym. Polemizował on z twierdzeniem przedmówcy, jakoby już w 1916 roku kompetentne

władze marynarki uważały nieograniczoną wojnę podwodną za możliwą.

Pos. hr. Westarp (kon.) zaznaczył, że za wyjątkiem socjalistów niezależnych wszystkie stronnictwa całkiem zgodne są za nieograniczoną wojną podwodną, uważając to za środek do skruszenia Angli i osiągnięcia pokoju. Zaznaczył mówca, że gdyby wojnę podwodną rozpoczęto już w lutym 1916 roku, zatopionoby 4 i pół do 5 mil. tonn więcej. Jako rezultat dyskusji uważa on, że wszyscy są za dalszą budową łodzi podwodnych z jaknajwiększą energią, za najostrożniejszą prowadzeniem wojny podwodnej i za nieponiechaniem i nie osłabieniem jej nawet wówczas gdy Anglija zaproponuje zawieszenie broni.

Pos. Erzberger (centr.) ubolewał, że poprzednio wojna podwodna nie była prowadzona, jak należało i jak potrzebnym było. Zaznaczył on,

że wojna podwodna musi być toczona nadal i popierana, aby rychło dojść do celu.

Sekretarz stanu v. Capelle usprawiedliwił się z zarzutem, jakoby kiedyś miał się wyrazić o wojnie podwodnej jako o «drobnostce» i oświadczył, że ma zamiar uczynić wszystko dla rozwoju łodzi podwodnych.

Następne posiedzenie we wtorek 23 bm., na porządku dziennym prawo o podatkach wojennych, budżet woj-skowy.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Waż. Agnieszki.
Jutra: Anzelma,
Pojutrze: Sotera i Kaja.
Wschód słońca—o g. 4 m. 47
Zachód słońca—o g. 7 m. 05

Z WILNA.

— **Kosze szczęścia.** Dzisiaj ostatni termin składania ofiar i fantów na «Kosze szczęścia», organizowane przez komitet na rzecz T-wa sług pod wezwaniem św. Zyty. Wy-siłki, czynione przez komitet organi-zacyjny, dają nadzieję, że społeczeń-stwo w sposób właściwy oceni tę pracę i swoją ofiarnością zapewni powodzenie.

Fanty i ofiary prosimy składać na ręce upoważnionych do zbierania i w lokalach: ks. kanonika A. Czerniaw-skiego, Bazylijska 3—3, wp. Micha-łowej Mączyńskiej, Arsenalska 6—3; wp. Dłużniewskiej, Garbarska 14 i w schronisku Stow. Sług św. Zyty, Troc-ka 14.

— Z „Lutni“.

„Awantura paszportowa“, mająca się ukazać jutro na scenie «Lutni», po-

siada wszystkie cechy lekkiej farsy francu-skiej, lubo jest utworem oryginalnym pol-skim i przez Polaka— K. Olchowicza—na-pisanym.

Autor w swej krotcechwili, zdaje się, po raz pierwszy w literaturze dramatycznej, skorzystał z wdzięcznego tematu przygód młodej i zakochanej w sobie pary małżeń-skiej, która, nie mogąc wyjechać za granicę na wczasy letnie za paszportem legalnym, posługuje się t. zw. półpaskami, wydanymi dwom innym sobie całkiem obcym osobom. Dookoła tego faktu wije się cała „Awan-tura paszportowa“ z niezrównaną swo-bodą i humorem snuta na tle pogodnego dołce farniente wielegjatury kąpielowej.

Reżyseruje sztukę p. Kleszczyński.
Z obowiązku zaznaczamy, że krotcechwila K. Olchowicza nie jest odpowiednią dla młodzieży.

Początek widowiska o g. 8 w.
Kasa czynna jest w kancelarji «Lutni» od g. 5—8 wiecz.

LUCJAN RYDEL.

ZYGMUNT AUGUST.

Ku uczczeniu pamięci zgasłego świeżo poety podajemy urywek z trylogji «Zygmunt August»: Scena schadzki miłosnej Augusta z Barbarą:

W Wilnie. Zaciszy kąt na skraju Radziwił-łowskich ogrodów. Ogromne lipy, jawory i klony; przez ich żółknące, przeredzone liście jesienne przesiera szafir nieba, wyskrzony gwiazdami. Wgłę-bi, stary, nawpół kamienny, a nawpół ceglany mur, gdzieś obrosnięty splecami dzikiego chmielu. Górą, poza murem, widać włoskie szpa-lery sąsiednich ogrodów królewskich. W murze, nieco na boku, mała sklepiona fartka, zamknięta drzwiami dębowymi, z grubym, zamczystem osu-niem. Przed furtką trawy, zioła, chwasty—widno, że nigdy nie otwierana. Pod murem ława kamien-na poczerniała i omszona. Późny wieczór.

(Paź w barwach królewskich, czerwonej z białem, ukazuje się na murze, zeskakuje na oparcie ławy—na ziemię i z listem w ręku biegnie pędem w ogród Radziwiłłowski na prawo. Scena pusta. Pierwsze blaski wscho-dzącego księżyca padają poprzez konary. W ciszy dolatuje zdaleka gdzieś od ogrodów kró-lewskich dźwięk lutni, wtórujący pieśni nuce-nej męskim głosem, której słów nie słychać. Po chwili pazik z powrotem przebiega ogród, ogląda się ostrożnie na wszystkie strony, wyskakuje na ławę, z niej na mur i znika w ogrodzie królewskim. Pieśń i dźwięk lutni zbliża się, potem urywa w pół strofy... Cisza).

(Wchodzi Radziwiłłowie Czarny i Rudy, z nimi Hornostaj; wszyscy w strojach myśliwskich. Roz-mowa ciągle półgłosem).

RADZIWIŁŁ RUDY (z goryczą).

• Ot, przyrzeczone Xięciu bratu łowy Na królewskiego zdra, co nam w bory Radziwiłłowskie zachodzi na ruje!

RADZIWIŁŁ CZARNY

A dobra sława pani Gasztoldowej?

RADZIWIŁŁ RUDY

• To niech Xiążę brat się nie frasuje: Na nas i na nią spadną stąd splendory, Jakich nie było jeszcze w naszym rodzie... — Mości Hornostaj, czy Waszmość gotowy?

HORNOSTAJ

Jakożbych nie byli!

RADZIWIŁŁ RUDY

Po całym ogrodzie Ludzi rozstawić, przysłonić latarnie, I znaku czekać, sam Waszmość ostaj

Pod Czarnym dębem...

(do Radziwiłła Czarnego)

Tym razem bezkarnie

To wszeteczeństwo nie ujdzie...

RADZIWIŁŁ CZARNY

(do Hornostaja, który odchodził)

Hornostaj,

Powiedz mi Waszmość, która to godzina?

HORNOSTAJ

Będzie już pono dwudziesta i druga.

(na skinienie Radziwiłła Rudego, wychodzi).

RADZIWIŁŁ RUDY (ironicznie)

Już gwiazd oczyma noc jesienna mruga I wschodzić miesiąc różany poczyna, Przez pnie złocista prześwieca już smuga... Czas na kochanków!

RADZIWIŁŁ CZARNY

Czy Wojewodzina

Nie podejrzewa jakowej zasadzki?

RADZIWIŁŁ RUDY

Cale nie! Toli do niej od gładysz Bez mur przed chwilą pazik biegał gracki.

RADZIWIŁŁ CZARNY

Idzie ktoś! W gąszcz się usuńmy!...

(nasłuchują, obzierają się).

RADZIWIŁŁ RUDY

Nie — cisza...

Zwidziało Wam się, bracie, nikt nie idzie. (milczenie).

RADZIWIŁŁ CZARNY

Na Waszem, Xiążę, sumienia ta sprawa: Pani Barbary Wy rodzonym bratem, Czyście-ż jak wola...

RADZIWIŁŁ RUDY (wzburzony)

Mam li żyć w tym wstydzie?!

RADZIWIŁŁ CZARNY

Lecz na co, bracie, ta z ludźmi oblawa? Lby się rozniósł wstyd przed całym światem?!

RADZIWIŁŁ RUDY

Mnie, Mości Xiążę, potrzebne są świadki, Aby się cętać nie mógł...

RADZIWIŁŁ CZARNY (przerzywa)

Nie daj Boże,

By kiedy w hańbie chodziła gamratki Radziwiłłówna!...

RADZIWIŁŁ RUDY

Im szwank na honorze

Będzie jawniejszy, tem większą nagrodę Dać będzie musiał...

RADZIWIŁŁ CZARNY

Iście wywód gładki!

Nagroda? Jaka? — Jestem rodu głowa, I nie pozwolę nigdy...

RADZIWIŁŁ RUDY (przerzywa)

Ja przywiode

Na nim co zechcę; może z tej dzierlatki Jeszcze dziś wieczór uczynię... Królową!

RADZIWIŁŁ CZARNY (zaskoczony tą myślą)

Jakoż to może być!...

RADZIWIŁŁ RUDY

Racz jeno Xiążę

Pomódz, a parę skojarzymy czułą; W kaplicy naszej ksiądz czeka ze stulą; My poswatamy kochanków — on zwiąże!

RADZIWIŁŁ CZARNY

(zamyślony, targa brodę)

W tej za koroną tak śliskiej pogoni, Możemy bracie, do błota wpaść, w którym...

RADZIWIŁŁ RUDY

Cyt!... Lutnię słyszę... w ciszy gdzieś tu dzwoni... Ustąpmy!...

RADZIWIŁŁ CZARNY

Kroki słychać tam za murem... (wychodzą cicho)

(Na murze, w blasku miesięcznym ukazują się Zygmunt August i Bekwark, obaj w atłasach i saje-tach, na głowach płaskie toki z piórkiem, na ramionach krótkie, ciemne płaszczyki hiszpańskie. Król ma na szyi złoty łańcuch, Bekwark — lutnię przewieszoną przez ramię.

Zygmunt August siada na murze okrakiem, Bek-wark z obiema nogami spuszczone w ogród ra-dziwiłłowski).

ZYGMUNT AUGUST

(rozgląda się po ogrodzie)

Jeszcze jej niemasz.

BEKWARK

Niema, Signor mio,

Ale nie chybi schadzki piękna wdowa. Tylko jej patrzeć ..

ZYGMUNT AUGUST

(niecierpliwie)

Tak mi skronie biją;

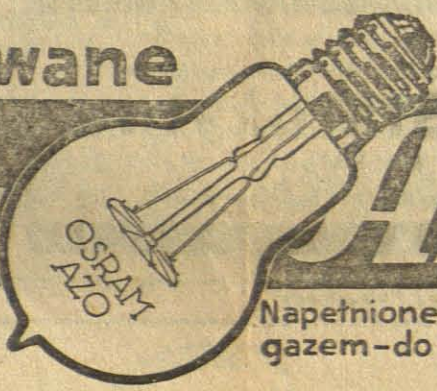
Drzę, płonę cały, krew mi w żyłach gore!...

BEKWARK

Toć nie pierwszyna już febris takowa Miłości Waszej... Eyyviva l'amore! Nie masz piękniejszej rzeczy na tym świecie: Stara jak słońce — jak słońce wciąż nowal

Światło ześrodkowane

Osram-Azo



Napełnione szlachetnym gazem—do 2000 watów

Nowe modele zarówno: **Osram-Azola**, napełnione gazem, 25 i 60 watów. Prawdziwe tylko z wytrawio-nym napisem OSRAM na kuli szklanej.

ZYGMUNT AUGUST

Tak jeszcze nigdy nie kochał...

BEKWARK

Aurorę,

Albo Ginevrę kochaliście przecie
Aż do szaleństwa...

ZYGMUNT AUGUST

Bredzisz, mój Bekwarku!

Jeszcze ku żadnej nie płoń kobiecie
Jak płoń ku niej! Wszystkie te przeszkody,
Jej bracia, których zawady mam na karku,
Tem większą we mnie wzniecają pozogę.
Przesłodka mocą tej cudnej urody
Pojman jestem... Bez niej żyć nie mogę!

BEKWARK (śmieje się)

Per Bacco! Błogo wpaść w jassyr niewieści
Zwłaszcza, gdy niezbyt okrutna podwika...

ZYGMUNT AUGUST

(nasłuchuje—potem skacze z muru na oparcie ławy)
Idzie! Czy słyszysz?!

BEKWARK (nasłuchuje)

W liściach wiatr szeleści...

ZYGMUNT AUGUST

(stoi na oparciu ławy, plecami wsparty o mur)

Łada szmer duszę na wskroś mi przenika,
Mało mi serce z piersi nie wyskoczy,
Aż mnie samemu wstyd: jak pazik jestem,
Co po raz pierwszy ma się na uboczu
Potkać z kobietą; za każdym szelestem
Zrywam się drżący —

BEKWARK

Bo gładkość tej damy

Anielska iście!

ZYGMUNT AUGUST
(z zachwytem)

Te oczy! Te oczy!

Ogień wilgotny jakowyś w nich błyska...
Przecież nie jest ród jej z królów krwi koronnej?
I przecież na jakim tronie jej kołyska
Nie stała?!

BEKWARK

(zeskakuje z muru i staje przed nim)

Przebóg! Miłościwy Panie,
Wam o tem nawet myśleć nie przystoi...

ZYGMUNT AUGUST (z goryczą)

Wiem ja, że insza tron—insza kochanie;
Wiem, Pospolita Rzecz, rodzice moi
Dwór, senat, cała czereda szlachecka,
Wszystko, wszystko przeciw mnie stanęło;
Czego nie wolno królom—wiem dziecka!
Wiem, co wycierpiał mój pradziad Jagiełło
Za to, że przy nim Helżbieta Pilecka
Na tronie siadła... Wszak ja nic nie czynię,
W tropy nie idę mego pradziada;
Jeno mnie czasem—jako w tej godzinie—
Okrutny smutek i żalność opada,
Że tak być musi, że nie jest inaczej!
(siada na poręczu ławy z nogami na siedzeniu).

BEKWARK

Wasza Królewska Mość niechaj odżenie
Tę myśl i czoło rozpogodzić raczy...
— Miłość, to jeno chwila, gdy na jawie
Serca dwa snują sen o rajn złoty;
To jeno lutni dźwięk—struna się zerwie
I po muzyce!...

ZYGMUNT AUGUST

Głupis — ja się dławię

Tem wszystkim!

BEKWARK

Precz, precz, frasunki, tęsknoty,
Żale, co duszę toczą, jako czerwie!Szczęście pić trzeba z kielicha rozkoszy,
Żar w każdym tętnie, szal mieć w każdym nerwie,
Dopóki życie złotych snów nie spłoszył!
Trzeba zapomnieć o wszystkim, co było,
Nie myśleć o tem, co się później stanie
I kochać! kochać! kochać całą siłą!ZYGMUNT AUGUST
(schodzi z ławy na ziemię)Za stary jestem na takie kochanie:
Lat mam dwadzieścia siedem, jestem wdowiec...
Żyłem, kochałem, cierpiałem tak srodze,
Jam życiem znużon...(Milczenie. Chodzi po ogrodzie, rozgląda się wgląd
niecierpliwie — po chwili)Pojrzyj-no, i powiedz,
Nie ożal-li to bieli się na drodze
Pomiędzy pniami?

(wskazuje)

BEKWARK

Królu, to fontanna
Wytryskająca strugą wód perlaną,
Przez drzewa w srebrze miesięcznym się bieli.

ZYGMUNT AUGUST

Ta niecierpliwność moja nieustanna
Łudzi mi oczy... Może to już rano
A jej nie widno... Co pocznie, jeżeli
Ona nie przyjdzie...

BEKWARK

Może jej nie dano
Wyniść ukradkiem...

ZYGMUNT AUGUST

Nie, ona mnie zwodzi...
Przestała kochać...

(nagle)

Idzie! Już nadchodzi!

(D. c. n.)

Kursy języka francuskiego
i prywatne lekcje.

Udziela praktycznie i teoretycznie

Sylvia Rosowska,

ul. Wileńska Nr. 10—31,
od godz. 11—1 pp. i od 4—5 wiecz.

951

Samotny, inteligentny, mło-
mie posadę w mają ku. Wiadomość:
S-to Jerska 32, skład rolniczy. Kor-
buszewski. 1553

Potrzebna służąca,

umiejąca gotować. Królewska № 5,
Kawiarnia Morawskiego. 1552

FORTEPIAN

krótki, gabinetowy, fabr. Mühlba-
cha, sprzedam. Mostowa № 21—2,
od g. 12—4 pp., Sztal. 2986

Do sprzedania:

buraki, kapusta, ogórki i brukiew
przy składzie nasion. W. Pohulan-
ka 4, Rodziewicz. Tamże potrzeb-
ni są robotnicy. 1501

Pisanie

podań i tłumaczenie

z rosyjskiego i polskiego na nie-
miecki przyjmuje jak dawniej Józ-
fa Żebrowska, Kaukazka № 14—4,
od g. 9—2 pp. gr

DRUKARNIA

Ks. A. RUTKOWSKIEGO

WILNO, ul. Betaniozna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w
zakresie drukarstwa wchodzące,
jako to:Czasopiśmi, sprawozdania, broszu-
ry, ozniki, dzieła, cyrkularze,
adresy, etykiety, rachunki, kwila-
rjusze, bilety wizytowe, koperty,
tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie starannie.

Ceny umiarkowane.

KINEMATOGRAF
"Helios"

20g Wileńskiej i S-to Jerskiej.

DZIS nowy, b. zajmujący program.

Początek o godz. 1-ej pp. Koniec o godz. 11-ej wieczór.

Karty wolnego wejścia w soboty i niedziele, z powodu braku miejsc, są nieważne.

KINEMATOGRAF
"MINIATURA"

S-to Jerska 7.

KAMIENNI LUDZIE,

dramat w 7 aktach podług słynnego Sudermana z niezrównaną Dagny Servaes w roli głównej.

Komieczne.

Telegraf iskrowy podczas wojny.

KINEMATOGRAF
"N. Sziremer"

Wielka 74.

Tylko 4 dni: 19, 20, 21 i 22 kwietnia. Otwarcie sezonu letniego. Największa atrakcja sezonu.
Ulubienica publiczności
wileńskiej, najpiękniej-
sza w świecie artystka
MIA MAY
występuje we wstrząsającej trage-
dji życiowej, pełnej prawdy psycho-
logicznej oraz głębokich przeżyć
„Sylwetka djadła” czyli „W sieciach namiętności”,
w 7 duż. częściach. Ukazanie się Mia May wywołuje zawsze olbrzymie powodzenie i tym razem również zachwy-
ca ona publiczność swym wdziękiem i niezrównaną grą.
Ponad program wesoła farsa serji artystycznej «Nordisk» — „Nie bądź zabobonny”, w 2-ch duż. częściach.KINEMATOGRAF
"LUX"

S-to Jerska Nr. 11.

Właściciel J. Krulicz.

Tylko 4 dni: 19, 20, 21 i 22 kwietnia. Nadzwyczajny program!!!
PO BITWIE.
Zdjęcia z natury. Obraz przedstawia pole bitwy, zasiane trupami po ostatniej walce na francuskim froncie.
Obraz ten wywołuje wstrząsające wrażenie.
"TAJEMNICE ŻELAZNEGO POKOJU".
Kryminalny kino-romans w 7-miu dużych aktach.Na sucho nie uszlo.
Komieczne.

Codziennie od godz. 2-4 pp.

Kafé-Koncert

w nowej restauracji przy wystawie

WILEŃSKICH DOMÓW PRACY.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:

T. Makarewicz. Notatki z dziejów powszechnych.

Historja Starożytna.

Cena 90 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

NASIONA

buraków pastewnych, marchwi, ka-
pusty itd. nadeszły. 1551
Wileńska Nr. 15, hr. Krasicki.

6 dużych

widnych pokoi z elektrycznością do
wynajęcia od 1 maja. II-ga Junkier-
ska 31—3, między 1—4 pp., Stec-
kiewicz. 1547

Chcę kupić:

kanapkę, 2 krzesła, 2 fotele maho-
niowe w stylu «empire». Zarzeczce
15—3, od g. 1—3 pp., J. Markowska.

Potrzebne

panny do szycia, podręczne i ucze-
nice. Firma Z. Bielnowicz, W. Po-
hulanka 5. 1543

Poszukuję letniska

w majątku niedaleko Wilna z cał-
kowitem utrzymaniem dla jednej
osoby z dzieckiem 3-letnim i nia-
nią. Łaskawe oferty: Kasztanowa
5—6, Marja Perkowska. 1549

Kupię meble

w dobrym stanie. Uniwersytecka
9—15. Oferty proszę składać w adm.
«Dz. Wil.», W. Milewicz. 1530

Kucharka

zdrowa i pracowita potrzebna
do Taniej Kuchni Rzemieślniczej,
Zawalna 5. 1535Introligator R. Aleksan-
drowicz, Ta-
tarska 11, przyjmuje roboty w za-
kresie fachu wchodzące.